

Rozmowa z duchownym







Autor
o. Grzegorz Kramer
Jezuita

3 minuty czytania

W obliczu ciężkiej choroby, gdy czas życia chorego dobiega końca, pośród wszystkich istotnych kwestii, pojawia się myśl o **duchowości chorego**. Niezależnie od wyznania, moment śmierci jest silnie związany z duchowymi rytuałami.

Chciałbym podzielić się kilkoma podpowiedziami, które są wynikiem mojej długoletniej praktyki towarzyszenia ludziom w rozwoju duchowym oraz kilkuletniego doświadczenia w towarzyszeniu osobom umierającym.

Jak rozmawiać o duchowości?

-  W sferze duchowości, podczas opieki nad chorym, warto współpracować z psychologiem. Bardzo często pomoc psychologa pokrywa się z tym, co może zaoferować duchowny. Oczywiście psycholog będzie pomagał, by chory jak najlepiej przeżył każdy dzień choroby, aż do śmierci. Rolą **księdza** jest pomóc choremu w przygotowaniach na spotkanie z Bogiem. Często pomoc medyczna i duchowa mogą (i powinny) się uzupełniać.
-  Warto przede wszystkim ustalić **czego oczekuje chory**: czy jest człowiekiem **wierzącym**, czy w ostatnim czasie kwestia jego wiary i duchowości nie uległa zmianie. Zdarza się tak, że rodzina jest bardziej zainteresowana np. przyjęciem sakramentów przez chorego niż on sam. Dlatego jeśli jest taka możliwość, należy zapytać chorego o zdanie. Dodatkową kwestią, która może pomóc, jest pytanie o to, czy chory **zna duchownego**, który duchowny jest mu szczególnie bliski?
-  Kiedy chory zdecyduje się na to, by spotkać się z duchownym (**rozmowa, sakramenty**), warto mu podpowiedzieć, że nie należy traktować tych spotkań jako czegoś, co świadczy, że śmierć jest blisko. Sakrament namaszczenia chorych, nie musi być „ostatnim namaszczeniem”. Wręcz przeciwnie - proponujemy spotkanie z duchownym, by **umocnić go w trudnym czasie choroby**. To spotkanie ma na celu wzmocnienie jego siły witalnej, ale też pomoc w pozornie bezsensownym cierpieniu i dążenie do pojednania z Bogiem. Oczywiście spotkanie z księdzem jest też dla wielu chorych możliwością zadania pytań o śmierć i lęki z nią związane, szczególnie w kontekście trudnych życiowych historii i doświadczeń, o których chory wołałby zapomnieć.
-  W medycynie stosuje się pojęcie uporczywej terapii. **Wpomocy duchowej** można zauważyć podobny problem. Najbliżsi, w dobrej wierze, chcą za wszelką cenę zrobić wszystko, o czym wiedzą, by pomóc choremu w ostatnich chwilach (sakramenty, modlitwy o uzdrowienie, rozmowa z duchownym lub inną osobą, która w ich ocenie jest uduchowiona) i zmuszają go do tego. **Nie należy tego robić**. Nie dlatego, że rezygnujemy, ale dlatego, że wierzymy, że Bóg jest większy od drogi sakramentalnej. Kiedy chory nie chce skorzystać z sakramentów lub spotkania z duchownym, nie należy go straszyć, wymuszać na nim przyjęcia religijnej postawy. **Uszanowanie jego woli** jest wyrazem miłości. Oczywiście można się za niego pomodlić, ale nie

komunikując mu tego natarczywie. Decyzja o przyjęciu sakramentów, rozmowie z duchownym, czy modlitwie powinna być **samodzielną decyzją chorego**.

Materiały zamieszczone w serwisie bliskochorego.pl są opracowane przez ekspertów z dziedziny opieki paliatywnej, zgodnie z ich najlepszą wiedzą i doświadczeniem. Materiały te nie stanowią porady lekarskiej i psychologicznej, mają wyłącznie charakter informacyjny i nie mogą zastąpić bezpośredniej konsultacji ze specjalistą. W razie konieczności uzyskania pomocy medycznej należy zgłosić się do właściwego specjalisty.